

dzień. Następnie opanowali Krzyżacy polskie ziemie Nieszanowską, Chełmińską, Dobrzyńską i całe pomorze polskie. I nastąpiła okropna era w ziemi tej krainy aż do r. 1466. Era ta równa się tylko martyrologi dawniejszych Prusów, którzy znikli z widowni dziejowej.

Próbował wprowadzić król Łokietek odebrać Krzyżakom te ziemie, lecz nawet po szczęśliwej bitwie pod Płowcami w r. 1331 nie udało mu się tego dokonać. Przyszła teraz kolej na Litwę. Krzyżacy wzięli się znowu do nawracania orężem Litwy ostatecznej katastrofie Litwy przeszkodziła jedynie

co oba te kraje zostały połączone pod jednym berłem, a wreszcie w roku 1701 ogłosił się ówczesny elektor Brandenburski a zarazem książę Pruski Fryderyk III. królem pruskim.

Tak Polska wychowała na łonie swoim żmiję Krzyżacką, która stała się potem jedną z przyczyn jej zguby.

Prusy Królewskie od r. 1464, w którym, jak to wyżej zaznaczono wróciły do swojej polskiej macierzy odżyły pod łagodnymi rządami Polski, tak samo i Warmia. Zaczęły żyć znowu pełnią życia, jaką daje narodowi tylko wolność.

rękami. Wiele pracy uświadamiającej już tam potrzeba nie będzie, bo serce ciągnie Kaszubów do Polski. Pomóżmy musimy nie tylko całymi siłami do wydobycia się z pod ekonomicznej zależności od Niemców. Gorzej przedstawia się praca nad Warmią i Mazowszem. Ludność Warmińska katolicka jest w bardzo poważnym stopniu zniemczoną — toż samo ludność mazurska mieszkająca zwartą ławą w rejencji Olsztyńskiej, t. j. w południowej części prowincji Ost-preussen. Ludność ta mówiąca językiem polskim, a mianowicie dyalektem mazurskim jest wyznania protestanckiego i dotychczas uważała



Tratwy na Guziance.



Jezioro Lalue

Na Pomorskich kresach:

unia Litwy z Polską. Złączone pod królem Jagiellą narody postanowiły porachować się z Krzyżakami. Lecz nawet piorunujące zwycięstwo ich na polach Grunwaldu w r. 1410 nie złamało w zupełności Zakonu.

Rządy tych „pobożnych“ mnichów były tak straszne, że miłujący ich wierni poddani zawiazali w r. 1454 Związek jaszczurczy mający na celu przyłączenie ich do Polski i poddali się królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi.

Wybuchła wojna między Polską a Krzyżakami, która trwała lat 12 i zakończyła się pokojem Toruńskim w r. 1466. Krzyżacy zostali zupełnie złamani. W pokoju tym podzielono wszystkie ziemie opanowane przez Krzyżaków na dwie części. Zachodnią część tych ziem oddali Krzyżacy Polsce na wschodzie i połączone mniejwięcej między Wisłą a Niemnem zostały pod władzą Zakonu pod nazwą Prus Książęcych. W r. 1525 ówczesny mistrz Zakonu krzyżackiego Albert przeprowadził t. z. sekularyzację Zakonu, to jest, przemienił go na całkiem świeckie państwo, na co uzyskał zezwolenie tak Sejmu polskiego, jak i króla Zygmunta Starego, który był wujem jego, pod warunkiem składania tylko hołdu, czego zaraz Albert dokonał w tymże roku.

W roku 1618 został księciem Prus Książęcych elektor Brandenburski z rodu Hohenzollernów przez

Rozkwit tych prowincji powstrzymały dopiero znowu rozbiory Polski, w których ziemie te dostały się na nowo Prusakom. Zaczęła się na nowo germanizacja tych krajów. Były momenty, że zdawało się, iż ducha polskiego na ziemiach tych nie jest w stanie już nic uratować. Praca jednak kilku dzielnych jednostek z pośród Kaszubów, jak Floryan

się za niemiecką. Co najwyżej spotkać tu można jednostki rozumiejące swoją odrębność od Niemców — jednostki te wytworzyły pojęcie patryotyzmu lokalnego i lokalnej ojczyzny „Mazurenlandu“, na co Niemcy woleli już zgodzić się, niż żeby w tych biednych od kilku wieków zbałamuconych ludziach zbudziła się myśl, iż są oni członkami wielkiego narodu i że tam pod Warszawą, Radomiem i Krakowem są miliony braci ich, mówiących tym samym językiem.

Pracy tam potrzeba, pracy nie cofającej się przed niczem. Jak apostołowie szli zyskiwać dusze dla wiary, ratować tę duszę przed zatarciem — tak i my iść musimy tam między te cudne jeziora, między tych biednych obalamuconych ludzi i zyskać te dusze dla naszej Ojczyzny. Dzieci to jednej matki Ojczyzny, myśmy ich braćmi, nie przyrodnymi — ale rodzonymi — my ich opasć nie możemy. Nikogo nie powinno braknąć w tej pracy, każdy według sił swoich dopomóż powinien w tym zbożnym dziele — jak kogo stać, współpracą, pomocą finansową. Tą ciężką, a tak dla stworzenia potęgi naszej Ojczyzny potrzebną, pracę wzięło na siebie Towarzystwo Kresów Pomorskich.

Dopomóżmy więc im w tej pracy — zapisujmy się masowo w szeregi członków tego Towarzystwa, a przyszłe pokolenia wdzięczni nam będą — i spełnią się słowa Roty:



Na Pomorskich kresach: Rybać na jeziorze Czooz koło Zeisborga.

Ceynowa uratowały tę perłę dla naszej Ojczyzny. O ile w najbliższym czasie wojska nasze w wykonaniu traktatu pokojowego z Niemcami zajmą te ziemie, to możemy być całkiem pewni, że zostaniemy przyjęci przez miejscowych Kaszubów z otwartymi



Bärdingsee.



Mikołajki.

Na Pomorskich kresach: